

Nafciarze stracili trzy bramki i trzy punkty. Lechia wciąż za mocna dla Wisły

Lechia Gdańsk podejmowała u siebie Wisłę Płock. Ostatnie spotkanie obydwu drużyn zakończyło się przegraną Nafciarzy (2:0). Niestety drużynie Jerzego Brzęczka nie udało się przełamać złej passy. A co gorsze płockiej drużynie nie udało się nawet raz strzelić kontaktowej bramki. Nafciarze stracili kolejne trzy punkty, a Lechia zyskała.

Zatem na sam początek rewanżowej rywalizacji w LOTTO Ekstraklasie Wisła Płock przegrała z Lechią w Gdańsku 0:3 (0:3). Pierwszy strzał w sobotnim spotkaniu oddał Damian Szymański, który w 2. minucie zza pola karnego uderzył nad poprzeczką. Chwilę później to gospodarze prowadzili jednak 1:0. Seweryn Kiełpin nie utrzymał piłki w rękach po przypadkowym odbiciu jej od Igora Łasickiego, a Marco Paixão nie miał problemów z trafieniem do siatki. Po stracie bramki Wiślacy starali się nacierać na miejscowych i w 12. minucie byli blisko doprowadzenia do wyrównania. Szybko rozegrany rzut wolny przyniósł strzał z bliska Arkadiusza Recy, który nieznacznie się pomylił. Pięć minut później kontratak Lechii sfinalizował Miłoś Krasić. Serb na bramkę zamienił dokładne dośrodkowanie Flávio Paixão.

Na taki stan rzeczy w 22. minucie ponownie próbował odpowiedzieć Reca, lecz znów trochę się pomylił. Skrzydłowy Nafciarzy dobrze odnalazł się w polu karnym i główkował po centrze Dominika Furmana z rzutu różnego na bliższy słupek. Aktywny Reca także w 38. minucie chciał zaskoczyć Dušana Kuciaka, ale jego próbę sprzed szesnastki zablokowali gdańscy defensorzy. W doliczonym czasie pierwszej połowy Kiełpina drugi raz pokonał niestety Marco Paixão i zrobiło się 3:0.

Po wznowieniu gry drużyna Jerzego Brzęczka od początku dążyła do zmiany niekorzystnego rezultatu. Sytuację mocno skomplikowała jednak czerwona kartka, jaką w 60. minucie obejrzał Igor Łasicki. Kilka minut później blisko zmiany wyniku był jednak Flávio Paixão, ale z opresji w ostatniej chwili uratował nas Kiełpin. Podobnie było w 74. minucie, gdy Marco Paixão wychodził sam na sam, ale Seweryn świetnie zainterweniował praktycznie na... środku boiska. Do ostatniego gwizdka sędziego Tomasza Kwiatkowskiego żadnemu z zespołów nie udało się już pokonać gołkipera rywali i niestety po raz czwarty w ligowej historii wracamy z Gdańska bez punktów.

Kolejne spotkanie Wisła Płock rozegra w niedzielę 26 listopada o godzinie 15:30, gdy zmierzy się na wyjeździe z Lechem Poznań. Już teraz zapraszamy wszystkich kibiców do wspierania naszych piłkarzy z trybun INEA Stadionu!

Lechia Gdańsk – Wisła Płock 3:0 (3:0)

Marco Paixao 3', 45', Miloš Krasić 17'

Lechia Gdańsk: 1. Dušan Kuciak – 41. Paweł Stolarski, 23. Grzegorz Wojtkowiak, 26. Błażej Augustyn, 30. Joao Nunes – 6. Simeon Slavchev (82, 9. Patryk Lipski), 35. Daniel Łukasik – 28. Flávio Paixão, 7. Miloš Krasić, 27. Rafał Wołski (73, 21. Sławomir Peszko) – 19. Marco Paixão (80, 8. Romário Baldé).

Wisła Płock: 87. Seweryn Kiełpin – 20. Cezary Stefańczyk, 26. Igor Łasicki, 5. Bartłomiej Sielewski, 2. Kamil Sylwestrzak – 8. Dominik Furman (84, 23. Semir Štilić), 4. Damian Szymański – 10. Giorgi Merebashvili (46, 77. Konrad Michalak), 7. Nico Varela, 9. Arkadiusz Reca – 27. Mateusz Piątkowski (65, 29. José Kanté).

Żółte kartki: Wojtkowiak – Łasicki, Sielewski.

Czerwona kartka: Łasicki (w 60. minucie, za drugą żółtą).

Sędzia: Tomasz Kwiatkowski (Warszawa).

Widzów: 7670.

Źródło: Wisła Płock

Fot. Prezydent Andrzej Nowakowski.

Rusza premierowa edycja Młodzieżowej Ligi Sportowej

W najbliższy czwartek odbędzie się inauguracja Młodzieżowej Ligi Sportowej, czyli cyklu zawodów szkolnych dla uczniów płockich szkół. Rozgrywki szkolne przez lata przybierały różną nazwę i formułę. MLS jest kontynuacją wcześniejszych projektów w nowoczesnej formule.

Inauguracja rozgrywek odbędzie się w czwartek, 16 listopada, o godz. 9 w Orlen Arenie. Organizator główny, czyli Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, przygotował dla widzów wiele atrakcji m.in. występy artystyczne oraz sportowe. Całe wydarzenie będzie trwało zaledwie godzinę, ale podzielone zostało na osiem dynamicznych części. Po uroczystym otwarciu rozegrane zostaną pierwsze zawody w ramach MLS. Na płycie głównej Orlen Areny odbędzie się turniej piłki nożnej chłopców szkół ponadgimnazjalnych.

Rozgrywki Młodzieżowej Ligi Sportowej zakończą się w czerwcu 2018 roku. Udział w nich weźmie około 3,5 tysiąca uczniów płockich szkół. Organizator przygotował 1900 medali, które otrzymają zawodnicy i drużyny z miejsc I-III. Do szesnastu tradycyjnych dyscyplin rozgrywanych w rywalizacji szkolnej doszły trzy nowe: szachy, ultimate frisbee oraz triathlon. Wyniki i zdjęcia z zawodów w ramach MLS można śledzić na stronie mosirplock.pl w zakładce MLS.

Organizatorem rozgrywek jest MOSiR Płock. Zawody są objęte honorowym patronatem Prezydenta Miasta Płocka. Sponsorem

głównym zawodów jest Amabud.

Jedenastki 70-lecia Wisły Płock ciąg dalszy. Przyszedł czas na wybór napastników

Drużynę piłkarską tworzy jedenastu facetów. Wygrywają i przegrywają razem, a rola każdego z nich jest jednakowo ważna.

Nie da się jednak ukryć, że najdłużej pamiętamy i najcieplej wspominamy tych, którzy strzelają bramki. Napastnicy zostają idolami tłumów, są najbardziej pożądanymi na rynku transferowym, a o ich zarobkach i popisach na boisku rozpisują się środki masowego przekazu.

W trwającym od kilku tygodni plebiscycie na jedenastkę 70-lecia Wisły Płock przyszedł zatem czas na najlepszych... snajperów. Informowaliśmy już, że drużyna wszechczasów zagra w ustawieniu 1-4-4-2, więc w głosowaniu można wymienić maksymalnie dwóch napastników zasługujących, Waszym zdaniem, na wybór do wyjątkowej ekipy.

Kapituła konkursu wskazała ośmiu wybitnych kandydatów do gry w „ataku siedemdziesięciolecia”. Poniżej lista napastników, na których możecie głosować:

1. Jan Polańczyk
2. Bogusław Pachelski
3. Rafał Siadaczka
4. Wojciech Małocha
5. Paweł Sobczak

6. Mariusz Nosal
7. Ireneusz Jeleń
8. José Kanté Martínez

Organizatorzy konkursu czekają zatem na Wasze głosy, a wszyscy uczestnicy plebiscytu wezmą udział w losowaniu atrakcyjnych nagród. **Głosowanie na napastników 70-lecia już trwa, a na wasze cenne głosy Wisła Płock czeka do 13 listopada. Swoje typy wysyłacie na adres e-mail: konkurs@wisla-plock.pl.**

– Jednocześnie – jak pewnie już wiecie – zakończyły się głosowania na bramkarza, obrońców oraz pomocników 70-lecia, ale na razie nie możemy ujawnić nazwisk zwycięzców. Zdradzimy jedynie, że do wymienionych formacji trafili naprawdę wielcy piłkarze – brzmi tajemniczo wpis na stronie Nafciarzy.

Źródło: Wisła Płock

Królewscy nie bez walki oddali foteł lidera [FOTO]

Po wysokiej, zeszłotygodniowej porażce z drużyną Zamłynia Radom, KS Królewscy Płock zagraли swój ostatni w tym roku mecz o ligowe punkty. Zwycięstwo z zespołem Mazovii Grodzisk Mazowiecki zapewniało pomarańczowym tytuł królowych jesieni i pozwalali w bardzo dobrych nastrojach przygotowywać się do rundy rewanżowej.

Po chaotycznym rozpoczęciu, z minuty na minutę Królewscy uspokajali nerwy i ich gra zaczynała przypominać tę z poprzednich, zwycięskich pojedynków. Jednak w 14. minucie

błąd w kryciu przy rzucie rożnym rywalek spowodował, że piłka wpadła do bramki Marty Hućko. Stracony gol nie podziałał deprymująco na płocczanki, które zwiększyły wysiłki, aby doprowadzić stan meczu do remisu. Na rezultaty nie trzeba było długo czekać. Po 6 minutach Daria Kusa wbiegła między obrończynie Mazovii, w pełnym biegu przyjęła piłkę i posłała ją obok interweniującej bramkarki. Wszystko wskazywało, że pomarańczowe zażegnały kryzys. Kiedy obydwa zespoły myślały już o zejściu do szatni na przerwę, Mazovia zerwała się do ataku i po ładnej akcji strzeliła gola dającego prowadzenie w meczu.

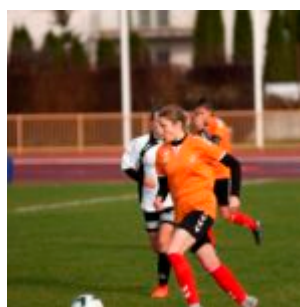
Wydarzenia z końcówki pierwszej połowy nie podziałały dobrze na gospodynie. Wyszły one z szatni nerwowe, co przekładało się na podejmowane decyzje, a także brak dokładności. Co prawda, parę razy miejscowe dostały się w pobliże pola karnego gości, jednak w kluczowych momentach piłka była blokowana przez ofiarnie i nieustępliwie grające piłkarki z Grodziska Mazowieckiego. Dodatkowo przyjezdne bardzo sprytnie przedłużały każdą przerwę czym dodatkowo wybijały zawodniczki Królewskich z rytmu. W ostatnich momentach spotkania Mazovia przypieczętowała swoją wygraną, skutecznie wykorzystując rzut wolny z 25 metrów.

Po tym meczu KS Królewscy Płock stracili fotel lidera i spadli na drugie miejsce w tabeli. Teraz przed piłkarkami długa, zimowa przerwa, a powrót do zmagania ligowych planowany jest w kwietniu 2018 roku.

KS Królewscy Płock – Mazovia Grodzisk Mazowiecki 1:3 (1:2)
Bramka: Daria Kusa (20')

KS Królewscy Płock: Marta Hućko, Kinga Sławińska, Daria Przybysz, Karolina Ejman, Klaudia Łyzińska, Daria Kusa (K), Julia Mikołajewska, Dominika Janicka, Natalia Borowska (54. Aleksandra Synowiec), Aleksandra Kujawska, Oliwia Gołębiowska (60. Wiktoria Wiączek)

– Bardzo żałuję tego spotkania, bo mimo wyniku z naszej gry można być zadowolonym. Stworzyliśmy kilka dobrych sytuacji, kontrolowaliśmy spotkanie w pierwszej połowie, jednak podobnie jak tydzień temu, popełniliśmy proste błędy i straciliśmy dwie bramki. Dziewczyny walczyły, zrobiły dużo dobrych i trudnych rzeczy, niestety efekt finalny przysłaniają trzy stracone bramki, po rzucie różnym, wolnym i błędzie przy wyprowadzeniu piłki. Taka jest piłka, taki jest sport, gratuluję przeciwniczkom wygranej, solidnie na nią zapracowały. Przyda nam się przerwa, musimy ochłonać i przetrwać dwa ostatnie spotkania, wiemy co zawiodło i wiemy nad czym musimy pracować. Od poniedziałku zaczynamy już pracować na następną rundę, na wiosnę będziemy jeszcze silniejsi, szybsi, bardziej agresywni. Zrobimy wszystko, żeby dojść do celu – skomentował spotkanie Adrian Piankowski, trener Królewskich.



Źródło i fot: KS Królewscy Płock

Piotr Przybecki: Nie zasłużyliśmy na punkty tego wieczoru

Płoccy szczypiorniści przegrali z wicemistrzem Francji HBC Nantes 30:32. Jak na konferencji prasowej, która odbyła się tuż po meczu, komentowali spotkanie trenerzy i zawodnicy zespołów?

Thierry Anti (trener HBC Nantes): Naturalnie jesteśmy bardzo zadowoleni z tego zwycięstwa z dwóch powodów. Po pierwsze Wisła bardzo potrzebowała punktów, a po drugie mieliśmy za sobą przegraną z Chambéry i bardzo chcieliśmy dzisiaj tutaj zagrać dobre zawody. Prowadziliśmy przez większość spotkania, ale jednocześnie utrzymaliśmy koncentrację w okresie, kiedy Wisła zanotowała bardzo dobry okres na początku drugiej połowy. To dla nas dobra sytuacja, bo mamy obecnie sześć punktów przewagi nad Płockiem.

Piotr Przybecki (trener ORLEN Wisły Płock): Nie zasłużyliśmy na punkty tego wieczoru. Przede wszystkim ze względu na słaby początek meczu w naszym wykonaniu. Nie byliśmy wystarczająco agresywni i nie potrafiliśmy zrozumieć dlaczego. Rozmawialiśmy o tym. Strata szesnastu bramek przed przerwą to za dużo. W drugiej połowie mieliśmy swój lepszy czas, ale przestreliliśmy kilka stuprocentowych sytuacji i to nas zabiło. Mogę tylko powiedzieć, że jesteśmy zawiedzeni, ale teraz musimy tylko myśleć, co zrobić następnym razem lepiej, przede wszystkim jak lepiej zaczynać kolejne pojedynki z Lidze Mistrzów. To bardzo ważne.

Rock Felinho (HBC Nantes): Jesteśmy bardzo szczęśliwi z dzisiejszego zwycięstwa. Jesteśmy stosunkowo młodą drużyną w tych rozgrywkach, natomiast Wisła to uznana marka i ma już na koncie kilka sezonów w Lidze Mistrzów. Wiedzieliśmy, że

będzie ciężko, bo Wisła na ma koncie tylko jeden punkt, ale wciąż bardzo dobrych zawodników w składzie oraz znakomitą atmosferę w hali. W Lidze Mistrzów nie jest łatwo wygrać na wyjazdach, dlatego jesteśmy dumni. Zagraliśmy dobry mecz, walczyliśmy do samego końca, a to jest ważne dla naszej pewności siebie, ponieważ potrzebowaliśmy tego po przegranej z Chambery.

Adam Morawski (ORLEN Wisła Płock): Myślę, że zbyt dużo prostych błędów i łatwych bramek przeciwnika było kluczem do dzisiejszego zwycięstwa Nantes. W drugiej połowie zagraliśmy z większą determinacją, wywarliśmy presję na przeciwniku, prowadziliśmy dwiema bramkami i naszym zadaniem było utrzymać to prowadzenie. Jak się jednak okazało, nasz charakter to za mało. Mam tylko nadzieję, że po tym spotkaniu nikt nie będzie zwieszał głów, chwilę odpoczniemy i zaczniemy myśleć o kolejnych ważnych meczach w lidze polskiej, jak i w Lidze Mistrzów, gdyż za tydzień czeka nas ważny mecz w Szwecji.

Drużyny rozegrały mecz w niedzielę, 5 listopada, w Orlen Arenie.

Źródło: SPR Wisła Płock.

Fot. Archiwum prywatne – Andrzej Nowakowski.

Cztery medale Pucharu Polski zawodników klubu LKS „Puncher” Płock

W Świdniku rozegrany został turniej kickboxingu Pointfighting Grand Prix, mający oficjalną rangę Otwartego

Pucharu Polski kadetów i kadetek: młodszych 10-12 lat i starszych 13-15 lat oraz juniorów i junierek w kickboxerskiej formule pointfigting.

Współzawodnictwo odbywało się na trzech matach jednocześnie. Do turnieju łącznie zgłoszono 182 uczestników reprezentujących 21 klubów z całej Polski. Wśród nich nie byli zawodnicy klubu LKS „Puncher” Płock, kadet młodszy: Olivier Baranowski kat. wag. – 42 kg, juniorzy: Rafał Dobies, kat. wag. -74 kg i 79 kg, Sebastian Denst również kat. wag. -74 kg i 79 kg. Ponieważ była możliwość startu w dwóch kategoriach wagowych w swojej i jednej wyżej zawodnicy skorzystali z takiej możliwości.

Najbardziej doświadczony płocki zawodnik Rafał Dobies w obydwu kategoriach wagowych zajął drugie miejsca, zdobywając dwa srebrne medale. Sebastian Denst zajął dwa miejsca trzecie – musiał zadowolić się dwoma medalami brązowymi. Olivier Baranowski po wygranej walce w 1/8 drabinki, w walce ćwierćfinałowej uległ doświadczonemu zawodnikowi z klubu X-Fight Piaseczno – zwycięzcy dwóch kat. wag. uznanemu za najlepszego zawodnika turnieju w tej kategorii wiekowej. Młody płocczanin w efekcie zajął piąte miejsce.

Dla zainteresowanych treningami w klubie kontakt tel. 601 437 068.

Jagiellonia z Płocka wyjeżdża z trzema punktami

Nafciarze nie raz udowodnili, że bardzo nie lubią przegrywać u siebie. Można to było „wychwycić” przez ostatnie cztery spotkania w Ekstraklasie. Wiślacy u siebie wygrywali, na

wyjazdach przegrywali. Szkoda, że nie udało się utrzymać tej swoistej przekładanki. Pomimo tego, że Wisła Płock podejmowała u siebie Jagiellonię Białystok, nie udało się wygrać!

W pierwszym sobotnim meczu 15. kolejki LOTTO Ekstraklasy Wisła Płock przegrała z Jagiellonią Białystok 1:2 (1:0), mimo, że do przerwy prowadziła 1:0, po trafieniu Igora Łasickiego. Goście przerwali zwycięską serię Nafciarzy w Płocku.

Pierwszy celny strzał w sobotnim spotkaniu oddał w 9. minucie Arvydas Novikovas. Litewski skrzydłowy Seweryna Kiełpina próbował zaskoczyć uderzeniem z około 16. metrów, ale nasz gołkiper czujnie wybił futbolówkę na rzut różny. Właśnie po dośrodkowaniu z różnego, z tą różnicą, że po drugiej stronie boiska, prowadzenie w 14. minucie objęli Nafciarze! Z narożnika dośrodkowywał Dominik Furman, a swoją pierwszą bramkę w LOTTO Ekstraklasie zdobył Igor Łasicki, który celną główką pokonał Mariana Kelemena.

Pomimo utraty gola zawodnicy Ireneusza Mamrota nie ruszyli do huraganowych ataków, choć kilka razy zagrozili Kiełpinowi. W 27. minucie trójkową akcją Fedor Černych – Karol Świdorski – Taras Romanczuk starał się wykończyć ten ostatni, ale bramkarz Wisły popisał się fantastyczną interwencją, choć po chwili sędzia Mariusz Złotek i tak odgwizdał spalonego Ukraińca. Pięć minut później Novikovas drugi raz zdecydował się na strzał zza pola karnego, a Kiełpin z problemami sparował piłkę poza plac gry.

Płocczanie mimo korzystnego wyniku nie ograniczyli się do defensywy i słowackiego bramkarza Jagi mogli zaskoczyć co najmniej jeszcze jeden raz. Próby z dystansu Giorgiego Merebashviliego, Furmana, Damiana Rasaka czy Arkadiusza Recy nie były jednak skuteczne. Skutecznie z rzutu karnego w 52. minucie uderzył natomiast Novikovas i zrobiło się 1:1.

Jedenastka została podyktowana po zagraneniu ręką José Kanté, którego z wolnego nastrzelił... ex-Wiślak Piotr Wlazło. W 67. minucie Kanté zamieszany był w kolejną jedenastkę, której... ostatecznie arbiter nie podyktował, ponieważ zmienił swoją decyzję o faulu Kelemena na hiszpańskim napastniku.

Niewiele potem, a konkretnie w 74. minucie to przyjezdni zadali kolejny cios za sprawą Romanczuka, który niekryty w polu karnym pewnie wykończył zespołową akcję. W ostatnim kwadransie białostoczanie mieli jeszcze okazję do podwyższenia rezultatu, ale Kiełpin wyszedł zwycięsko z pojedynku sam na sam z Černychem. Gospodarze w końcówce za wszelką cenę dążyli do uratowania chociaż punktu, ale niestety ta sztuka piłkarzom Jerzego Brzęczka się nie udała i trzy punkty pojechały na Podlasie.

Teraz czas na ostatnią w 2017 roku przerwę reprezentacyjną, podczas której przed szansą pokazania się na arenie międzynarodowej staną trzej pomocnicy Nafciarzy: Merebashvili, Konrad Michałak oraz Rasak. Do gry ekstraklasowicze wrócą 17 listopada, a Wisła dzień później o godzinie 20:30 zagra w Gdańsku z Lechią.

Wisła Płock – Jagiellonia Białystok 1:2 (1:0)

Igor Łasicki 14' – Arvydas Novikovas 52', Taras Romanczuk 74'

Wisła Płock: 87. Seweryn Kiełpin – 20. Cezary Stefańczyk, 26. Igor Łasicki, 17. Damian Byrtek (11, 5. Bartłomiej Sielewski), 9. Arkadiusz Reca – 8. Dominik Furman, 6. Damian Rasak (77, 27. Mateusz Piątkowski) – 77. Konrad Michałak (74, 23. Semir Štilić), 7. Nico Varela, 10. Giorgi Merebashvili – 29. José Kanté.

Jagiellonia Białystok: 25. Marián Kelemen – 8. Łukasz Burliga, 17. Ivan Runje, 5. Nemanja Mitrović, 11. Guilherme Sitya – 23. Piotr Wlazło, 6. Taras Romanczuk – 21. Przemysław Frankowski (78, 22. Rafał Grzyb), 28. Karol

Świdorski (72, 18. Cillian Sheridan), 9. Arvydas Novikovas (69, 44. Łukasz Sekulski) – 10. Fedor Černych.

Żółte kartki: Michałak, Stefańczyk – Burliga, Wlazło.

Sędzia: Mariusz Złotek (Stalowa Wola).

Widzów: 4 111.

Źródło: Wisła Płock

Fot. Andrzej Nowakowski.

[Mecz z Jagiellonią już w sobotę. Podpowiadamy gdzie kupić bilety...](#)

Jagiellonia Białystok to trzeci rywal, po Pogoni Szczecin i Bruk-Bet Termalice Nieciecza, któremu Nafciarze nie dali się pokonać w poprzednim sezonie. Co więcej, w minionych rozgrywkach dwukrotnie niebiesko-biało-niebiescy byli lepsi od późniejszego wicemistrza Polski.

W pierwszym ubiegłorocznym spotkaniu, które miało miejsce 15 sierpnia w Płocku, „nasi” wygrali 1-0, po bramce Bułgara Dimitara Ilieva. 17 grudnia w białostockim rewanżu ponownie Nafciarze byli górą, a zwycięstwo zapewniło im trafienie Kamila Sylwestrzaka. Wcześniej gole we wspomnianym pojedynku strzelali Piotr Wlazło – dziś zawodnik Jagi oraz Litwin Fedor Černych.

Tak kibice, jak i sami Nafciarze mają nadzieję na podtrzymanie tej dobrej passy, tym bardziej, że w starciach w Płocku pokonali zarówno Portowców (3-1) jak i Słoniki

(1-0). Wygraną nad szczecinianami rozpoczęli też wciąż trwającą serię domowych zwycięstw, która po meczu ze Śląskiem Wrocław (4-1) wynosi trzy. 3 613 fanów piłki nożnej było obecnych na ostatnim spotkaniu przy Łukasiewicza 34. I chociaż pogoda niezbyt służy siedzeniu na stadionie, to jednak prawdziwym kibicom nie powinna być ona straszna. A wiadomo, że doping z trybun jest tym najważniejszym dla zawodników. Zatem nie zwlekajcie, bo czasu na zakup biletu jest coraz mniej.

Od kilku dni możecie kupować bilety na najbliższe domowe spotkanie Wisły Płock z Jagiellonią Białystok, które rozegrane zostanie w ramach 15. kolejki LOTTO Ekstraklasy. Mecz odbędzie się w najbliższą sobotę 4 listopada o godzinie 15:30 i będzie trzecim w ramach [akcji Jesienny Piątek](#).

Jednocześnie pamiętajcie, że cały czas macie możliwość [Podarownia Biletu](#) młodzieży szkolnej z płockich Domów Dziecka, Świetlic Środowiskowych oraz Świetlic Miejskich. Koszt to jedyne 5,00 zł! Wspierasz Wisłę? Wspieraj młodych kibiców!.

Wejściówki na mecz Wisła – Jagiellonia można nabywać we wszystkich punktach sprzedażowych:

- **przez Internet** na wislaplock.kupbilety.pl,
- **w sklepie klubowym na Stadionie im. Kazimierza Górskiego** (poniedziałek – piątek od 8:00 do 16:00)
- **na stoisku klubowym w Galerii Mazovia** (poniedziałek-sobota w godzinach 9:00-21:00, niedziela w godzinach 10:00-20:00),
- **w salonikach prasowych Kolporter** (Płock ul. Wyszogrodzka 163 Mila; Płock ul. Chemików 7; Płock ul. Kolejowa 41 Mila; Sierpc ul. Konstytucji 3 Maja 7A; Gąbin ul. Kilińskiego 3 Mila; Płock ul. Otolińska 11 Mila),
- **w supermarketach „Piotr i Paweł”** (Galeria Wisła – Płock, ul. Wyszogrodzka 144, Galeria Mosty – Płock, ul. Tysiąclecia 2A).

Przypominamy, że wszystkie niezbędne informacje dotyczące zakupu karnetów i biletów znajdziecie [tutaj](#).

Źródło: Wisła Płock

Petra Płock w europejskiej czołówce

W miniony weekend zawodnicy BHT Auto Forum Petry Płock zajęli piąte miejsce w turnieju Champions Cup w piłce ręcznej plażowej, na wyspie Gran Canaria w Hiszpanii. Zespół z Płocka mimo 6 wygranych na koncie i dwóch porażek nie zdołał poprawić wyników osiąganym w ostatnich latach: 3 miejsca w 2015 r. i 4 miejsca w 2016 r.

Petra odnotowała bardzo udany start w klubowych Mistrzostwach Europy, po pierwszych dwóch dniach turnieju drużyna zgromadziła komplet punktów w grupie A, wygrywając 2:0 z Team Italia (ITA), 2:1 z SG Schurwald (GER), 2:1 z Kavlinge HK (SWE) oraz 2:0 z OS Gordos (POR).

– Dawno tak dobrze nie zaczęliśmy mistrzowskiego turnieju. Mimo wymagających rywali, w każdym meczu udawało nam się znaleźć sposób na przeciwnika. Bardzo dobrze wychodziła nam gra w shootoutach, gdzie albo świetnie bronił Tomasz Wiśniewski, albo uniemożliwiał oddanie rzutu Miłosz Rupp – komentował pierwsze dni turnieju Jarosław Suski.

Kluczowy dla finałnych rozstrzygnięć okazał się trzeci dzień turnieju, w którym aktualni Mistrzowie Polski rozegrali ostatni mecz grupowy oraz spotkanie ćwierćfinałowe. Porażka 0:2 z obrońcą tytułu Ciudad de Malaga (ESP), zapewniła Petrze 2 miejsce w grupie. To oznaczało, że w ćwierćfinale

płocczanie zmierzają się z trzecim zespołem w grupie B Oroshazi FKSE (HUN). Węgrzy napędzani m.in. przez wychowanka Telekomu Veszprem, poknali Petrę 0:2.

– Rozstrzygnięcia w grupie B spowodowały, że w ćwierćfinale trafiliśmy na jedną z najlepszych drużyn w turnieju, złożoną w większości z zawodników reprezentacji Węgier. Podeszliśmy do tego meczu bez strachu, jednak zabrakło nam trochę szczęścia. W drugim secie na minutę przed końcem przegrywaliśmy 20:26 i udało się nam doprowadzić do remisu. W ostatniej akcji Węgrzy oddali rzut na naszą bramkę i mimo, że nie do końca jasne było czy piłka przekroczyła linię bramkową, sędziowie przyznali im decydujący punkt – mówił po turnieju Tomasz Wiśniewski.

Drużynie z Płocka pozostała walka o 5 miejsce, które udało jej się ostatecznie zająć dzięki ponownej wygranej 2:1 z Team Italia (ITA) i zwycięstwu z mistrzem Hiszpanii 2:1 Pinturas Andalucia Sevilla. Świetnie przez cały turniej punktował skrzydłowy Petry Miłosz Rupp, który został najlepszym strzelcem całego turnieju z 125 punktami na koncie. – Indywidualne trofeum cieszy, bardzo dziękuję całej drużynie za okazane wsparcie i zaufanie. Na pewno jako zespół chcieliśmy osiągnąć więcej i wiedzieliśmy w trakcie turnieju, że jest to możliwe. Bardzo dobrze do zespołu wkomponowali się młodzi zawodnicy i niewiele zabrakło, żebyśmy walczyli o medale. Wierzymy, że wrócimy na Gran Canarię za rok i poprawimy swój wynik – komentował najlepiej punktujący zawodnik Miłosz Rupp.

Wyjazd BHT Petry nie byłby możliwy bez wsparcia sponsora tytularnego, firmy Auto Forum, autoryzowanego dealera Volkswagena, Mercedesa, Skody i Hyundai oraz firmy Solumus, Kicpak, Urzędu Miasta Płocka.

Lista zawodników BHT Auto Forum Petry Płock, którzy wzięli udział w turnieju:

Artur Niesłuchowski – bramkarz

Tomasz Wiśniewski – bramkarz
Michał Kwiatkowski – kołowy
Łukasz Niedzielak – kołowy
Patrik Orędownicz – skrzydłowy
Miłosz Rupp – skrzydłowy, 1 strzelec 125 punktów
Jarosław Suski – wlotek, 12 strzelec 83 punkty
Patrik Petyn – skrzydłowy
Maciej Fabianowicz – skrzydłowy,
Mateusz Fuksiński – wlotek

Czwartek 26 października

11:15 boisko 1. BHT Auto Forum Petra Płock – Team Italia (IT) 2:0 (23:20, 27:26)
16:30 boisko 2. BHT Auto Forum Petra Płock – SG Schurwald (GER) 2:1 (20:25, 22:16, 8:7)

Piątek 27 października

12:00 boisko 1. BHT Auto Forum Petra Płock – Kavlinge HK (SWE) 2:1 (18:8, 16:20, 9:8)
15:45 boisko 2. BHT Auto Forum Petra Płock – OS Gordos / Lambinho (POR) 2:0 (21:18, 15:14)

Sobota 28 października

11:15 boisko 2. BHT Auto Forum Petra Płock – Ciudad de Málaga (ESP) 0:2 (15:21, 15:24)
Ćwierćfinał: BHT Auto Forum Petra Płock – Oroshazi FKSE (HUN) 0:2 (20:28, 26:27)

Niedziela 29 października

9:45 boisko 2. BHT Auto Forum Petra Płock – Team Italia (ITA) 2:1 (26:17, 24:25, 4:0)
meczh o 5 msc.: BHT Auto Forum Petra Płock – Pinturas Andalucía Sevilla 2:1 (22:18, 20:22, 4:2)

Źródło i fot: BHT Auto Forum Petra Płock

Emocje chwilami sięgały zenitu. Wystartował PLAS

[FOTO]

To było spore wydarzenie dla środowiska siatkarskiego w Płocku i okolicy. W niedzielę w Orlen Arenie rozpoczęły się rozgrywki PLAS – Płockiej Ligi Amatorów Siatkówki. W pierwszej z sześciu serii rozgrywek sezonu 2017/2018 zagrało 11 drużyn, w sumie 150 siatkarzy i siatkarek – w tym gronie są dwie panie.

W niedzielę od rana na trzech boiskach Orlen Areny rozegrano 15 meczów, większość zespołów ma na koncie trzy mecze, część – dwa. Rywalizacja trwała ponad 5 godzin. Na razie siatkarze grają systemem każdy z każdym, w styczniu rozpocznie się faza play-off.

W pierwszej serii meczów komplet zwycięstw odniosły trzy zespoły z Płocka: MS Team, Siatkarz (po trzy) oraz Albatros (dwa). Nie brakowało zaciętych potyczek, kończonych tie-breakami. Właśnie 2:1 faworyzowany Siatkarz Płock pokonał młody zespół Volley Team Płock. Także trzech setów do zwycięstwa z uczniami Małachowianki potrzebował doświadczony zespół Albatrosa. Wszystkie zespoły zaprezentowały ogromną ambicję i wolę walki. Widać było, że niektórzy siatkarze dopiero szlifują formę i po sezonie na piasku mają za sobą jeszcze niewiele treningów w hali. Ale do decydujących rozstrzygnięć jeszcze bardzo daleko.

Po pierwszym dniu w tabeli prowadzi MS Team przed Siatkarzem (po 3 zwycięstwa), bez porażki jest także Albatros (2 zwycięstwa). Czwarte miejsce zajmuje Volley Team (2

zwycięstwa, 1 porażka), piąty jest Black Mustang, a szósty Chemik (także 2-1). Siódma w tabeli jest Straż Pożarna (1-2). Bez zwycięstwa są na razie Fani Siatkówki, Małachowianka, Bulkowo i BM Team.

Druga runda ligi w Orlen Arenie, organizowanej przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, już za dwa tygodnie, w niedzielę 12 listopada. Organizatorzy zapraszają na trybuny. I naprawdę warto przyjść i pokibicować, bo zawodnicy dają z siebie wszystko, a emocje chwilami sięgają zenitu. Patrząc z boku, można odnieść wrażenie, że to nie jest gra amatorów.

Wyniki pierwszej rundy PLAS: BM Team – MS Team 0:2, Siatkarz – Volley Team 2:1, Fani Siatkówki – Państwowa Straż Pożarna 1:2, ZSCE – MS Team 0:2, Black Mustang – Zjednoczeni Bulkowo 2:0, Małachowianka – Albatros 1:2, ZSCE – BM Team 2:0, Siatkarz – Zjednoczeni Bulkowo 2:0, Volley Team – Straż Pożarna 2:0, Straż Pożarna – MS Team 0:2, Black Mustang – Albatros 0:2, Volley Team – Fani Siatkówki 2:0, BM Team – Siatkarz 0:2, Małachowianka – Black Mustang 0:2, ZSCE – Fani Siatkówki 2:1.





Źródło i fot. PLAS.